

Wideo relacja

Autor: Wojniczanin - 10/28/2011 20:05

Widzę, że jestem pierwszy 🙄

Oglądałem właśnie wideo relację z NS RM z 25tego. Pierwsza myśl - szok!!! 🙄

Jak można niedoszacować pozycji w tworzeniu budżetu o takie duże kwoty? Nie chodzi tu przecież o kilka czy kilkanaście tysięcy ale **SETKI** tysięcy złotych. Trudno to nazwać błędem w liczeniu. Przychodzi mi do głowy inne sformułowanie....

Swoją drogą jak wygląda odpowiedzialność prawna za takie karygodne błędy w stworzeniu budżetu? Może jakaś kontrola by się przydała w Urzędzie - ciekawe co jeszcze by wyszło 🙄

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: JKM - 01/27/2012 10:05

Najpiękniejszy cytat z sesji 25 stycznia 2012 roku. **Bórmiszcz Jacek Kurek**, jako głowa kościoła lokalnego o, wypowiedział się w sprawie lokalnej moralności:

GRZECHEM JEST SZARŻOWANIE DOBREM...

Całe zdanie brzmi: „Grzechem jest szarżowanie dobrem dziecka”, ale wiadomą jest rzeczą wśród etyków i moralistów, że dobro dziecka jest tylko szczególnym przypadkiem dobra w znaczeniu ogólnym.

Jest to nowatorskie podejście w teologii moralnej. Z pewnością stanie się ono punktem odniesienia dla zwolenników aborcji, którzy do tej pory nie znajdowali odpowiedniego sposobu na obalenie argumentacji przeciwników przerywania ciąży, którzy niezmiennie od wielu lat szarżują dobrem dziecka, co słusznie jest poddawane w wątpliwość przez aborcjonistów, gdyż każdy musi kiedyś umrzeć, a wcześniejsza śmierć zapobiega wielu cierpieniom, zwłaszcza dziewczynek, które są wykorzystywane do prokreacji, poddawane obrzezaniu, praniu skarpetek, gotowaniu, przed czym chronią je tylko Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych. Teraz okazuje się, w świetle tej kardynalnej maksymy, wypowiedzianej ex cathedra, że takie szarżowanie jest grzechem, być może nawet większym i cięższym niż sam akt aborcji.

Czego nie uda się załatwić przed narodzeniem dziecka, zawsze można próbować naprawić w procesie kształcenia. Właśnie gorliwość w naprawianiu błędów wobec dzieci, którym udało się przyjść na świat, przepełnia wszystkich tych, którzy nie mają złudzeń i wiedzą, że dobro dziecka nie jest celem, a szarżować (nacierać, atakować) można tylko złem dziecka. Dobro powinno być zawsze w defensywie, bo taka jest jego natura. Nacieranie dobrem wymaga napiętnowania: dobro to nie maść, którą można by nacierać miejsca obolałe i deficytowe.

Głębia myśli i treści zawarta w tej maksymie jest godna podziwu.

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Morozow - 01/27/2012 18:25

zgadzam się z panem JKM-em, ale dodam jeszcze odnośnie ostatniej sesji, że doczekaliśmy się przemówienia byłego geodety aktualnie P.O. dyrektora ds. promocji, myślę że to dopiero początek jego marszu do celu ogólnie znanego....

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: jj - 01/28/2012 15:41

Morozow napisał:

zgadzam się z panem JKM-em, ale dodam jeszcze odnośnie ostatniej sesji, że doczekaliśmy się przemówienia byłego geodety aktualnie P.O. dyrektora ds. promocji, myślę że to dopiero początek jego marszu do celu ogólnie znanego....

jeśli tym ogólnie znanym celem jest formalna władza w UG to pragnę uspokoić, że nie jest to możliwe, bowiem ów jegomość nie posiada wyższego wykształcenia co uniemożliwia mu zajmowanie kierowniczych stanowisk (np. burmistrza, zastępcy itd.).

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Ktoś - 01/28/2012 16:03

jj napisał:

że nie jest to możliwe, bowiem ów jegomość nie posiada wyższego wykształcenia co uniemożliwia mu zajmowanie kierowniczych stanowisk (np. **burmistrza**, zastępcy itd.).

A niby gdzie tak pisze?

Elektryk był prezydentem to geodeta może być burmistrzem 🤔

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Morozow - 01/28/2012 18:24

Panie jj Burmistrz wcale nie musi posiadać wyższego wykształcenia, jeżeli ludzie wybiorą sobie rolnika, ślusarza, informatyka to ich tzw. wola. A że nie może piastować stanowisk kierowniczych to dlatego na razie jest P.O. nie mylić z partią PO. Właśnie dziwne jest dla mnie, że geodeta, który ma tyle pracy jeszcze zostaje P.O. dyrektora, chyba że został przyjęty jeszcze dodatkowy pracownik do działu geodezji tego akurat nie wiem. A tak wogóle nie rozumiem po co Gminie Wojnicz dyrektor ds. promocji skoro z braku środków nawet z imprezy historycznej zrezygnowano, a przez takie imprezy chyba się promuje Gminę chyba że się mylę....

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: mieszkaniac - 01/28/2012 22:46

Morozow masz rację jj jest ze starego układu on nie czyta, nie słucha, tylko ślepo wykonuje polecenia władzy

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: jj - 01/28/2012 23:39

Ktoś napisał:

jj napisał:

że nie jest to możliwe, bowiem ów jegomość nie posiada wyższego wykształcenia co uniemożliwia mu zajmowanie kierowniczych stanowisk (np. **burmistrza**, zastępcy itd.).

A niby gdzie tak pisze?

Elektryk był prezydentem to geodeta może być burmistrzem 🤔

mea culpa! nie sądziłem po prostu że widzicie w geodecie potencjalnego burmistrza:P niemniej prawo wymaga, aby **zastępcą** legitymował się wyższym wykształceniem, stąd drodzy, studzę poniekąd obawy (rozporządzenie RM z 2008 roku).

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Ktoś - 01/29/2012 09:29

jj napisał:

mea culpa! nie sądziłem po prostu że widzicie w geodecie potencjalnego burmistrza: P niemniej prawo wymaga, aby **zastępca** legitymował się wyższym wykształceniem, stąd drodzy, studzę poniekąd obawy (rozporządzenie RM z 2008 roku).

Nie chodzi o to czy widzę czy nie, tylko że istnieje taka możliwość. Społeczeństwo może wybrać każdego do władz, natomiast na konkretne stanowiska - i owszem trzeba spełnić pewne wymagania formalne.

Zawsze można zrobić jakiegoś licencjata szybkiego i już ma się "prezydenckie" wykształcenie 🙄

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: JKM - 01/29/2012 09:46

jj napisał:

Ktoś napisał:

jj napisał:

że nie jest to możliwe, bowiem ów jegomość nie posiada wyższego wykształcenia co uniemożliwia mu zajmowanie kierowniczych stanowisk (np. **burmistrza**, zastępcy itd.).

A niby gdzie tak pisze?

Elektryk był prezydentem to geodeta może być burmistrzem 🙄

mea culpa! nie sądziłem po prostu że widzicie w geodecie potencjalnego burmistrza 🙄
Niemniej prawo wymaga, aby **zastępca** legitymował się wyższym wykształceniem, stąd drodzy, studzę poniekąd obawy (rozporządzenie RM z 2008 roku).

Szanowny jj, rzeczywistość jest bogatsza niż możliwości przewidziane prawem. W wielu gminach, podobnie jak w społecznościach, istnieją struktury formalne i struktury nieformalne, które wywierają wpływ na te formalne.

Jesteś w błędzie, że Osoba bez wyższego wykształcenia nie może być burmistrzem. Może być, bo funkcje z wyboru nie polegają takim ograniczeniom. Nie wiem, czy nie może być komisarzem... ale nie wykluczam tego właśnie dlatego, że na razie nie wiem.

Na razie mamy sytuację, w której - z niewyjaśnionych przyczyn - formalne organy władzy samorządowej są pod niezrozumiałym wpływem Geodezjusza. Przekazano mu stanowisko bez konkursu, dysponuje władzą większą niż wiceburmistrz. Ma wpływ na decyzje Bórmiszcz, Wiceburmistrza, Przewodniczącego Rady, Radnych z GPS plus sołtysoradny **Tadeusz Bąk**, decyduje o wykluczeniu pewnych Osób ze spotkań, urządza spotkania z wybranymi radnymi, jest cenzorem Merkuriusza Wojnickiego, organizuje imprezy kulturalne, podpisuje się pod akcjami charytatywnymi, przypisując sobie zasługi innych Osób, jest obecny na każdej sesji na mocy osobistego zaproszenie Przewodniczącego Rady, w Osobie którego ma także swojego osobistego fotografa, jest głównym doradcą w sprawach budżetowych i głównym konstruktorem reorganizacji sieci szkół oraz patronem działania komisji gminnych, kontroluje także pracę radnych i ich wybory, jest przewodniczącym komisji konkursowej na nowe stanowisko pracy, ma wpływ na sprawy personalne w urzędzie i wchodzi w kompetencje Sekretarza Urzędu, przypisuje sobie bądź faktycznie jest Osobą odpowiedzialną za pojawienie się eksperta

sztófa Nowaka

Krzy

Sensowne jest pytanie: z jakiego powodu zostały nadane te przywileje i jakiemu celowi mają służyć?

Bo to, że są to wszystko przypadkowe zdarzenia i kompetencje te nie mają nic wspólnego z kurtynką figową w postaci przewodniczącego / kierownika / dyrektora* ds REWITALIZACJI (*niepotrzebne skreślić) to chyba jest jasne. Geodezjusz, jako doświadczonym radnym, który przez wiele lat musiał pozostawać w cieniu wydarzeń, ale nigdy nie przestał marzyć o zaszczytach i budować planów ich zdobycia. Posiada *wiedzę tajemną* o kulisach różnych gminnych transakcjach, która jest w tej sytuacji bardzo cennym kapitałem w zawieraniu i ustalaniu warunków „przyjaźni politycznych”. Ludzie są tylko ludźmi i zawsze mają jakieś słabości, w postaci stanowisk pracy dla swoich synów, córek, żon, mężów etc. Można grać takimi obietnicami i bawić się w krupiera w gminnym kasynie, w którym nigdy nie było kart innych, jak tylko znaczone.

W ten całej sprawie dla mnie osobiście najbardziej tajemnicza jest nieoczekiwana „przyjaźń polityczna”;

rkiem S

z Ma

., ojcem chrzestnym GPS-u, z którym przez wiele lat byli „śmiertelnymi wrogami”, śmiertelnymi na tyle, że Marek S. był zwolennikiem zwolnienia Geodezjusza z pracy w Urzędzie Gminy w Wojniczu, o czym Geodezjusz wiedział i odpłacał się, czym tylko mógł, w typowy dla siebie sposób, wzorowany na asasynach.

=====